

MACIEJ STANISZEWSKI Uniwersytet Warszawski

## KILKA OBSERWACJI O POŻYTKACH Z LEKTURY PRZEKŁADU RINUCCIA DLA BADAŃ NAD TEKSTEM „ŻYWOTA EZOPA” BIERNATA Z LUBLINA

*Żywot Ezopa*<sup>1</sup>, bardzo interesujący tekst datowanego na około I w. n.e. nietypowego romansu, którego (anty)bohaterem jest szpetny, lecz inteligentny frygijski niewolnik, dotarł do naszych czasów w dwóch redakcjach greckich, oznaczanych tradycyjnie jako G i W, oraz w niekompletnym (treść kończy się na rozdziale 88) przekładzie łacińskim (tzw. *versio Lolliniana*); istnieje nadto bizantyński tekst przypisywany Planudesowi<sup>2</sup>.

Zachowana w jednym rękopisie wersja G została wydana dopiero przez Bena Edwina Perry'ego. Na zachodzie Europy dzieje Ezopa stały się więc znane głównie z wersji W<sup>3</sup>, jednak nie w języku oryginału, lecz w łacińskim tłumaczeniu, sporządzonym przez Rinuccia z Arezzo<sup>4</sup>. Tekst ten odniósł niezwykle jak na owe czasy sukces czytelniczy<sup>5</sup>. Jest on też, o czym wiadomo od dawna, bezpośrednim lub

---

<sup>1</sup> Szczupłość miejsca zmusza nas do ograniczenia do minimum danych bibliograficznych i odesłań do literatury przedmiotu. Tekst i numeracja wersów polskiego tłumaczenia według: Biernat z Lublina, *Ezop*. Wstęp S. Grzeszczuk. Oprac. J. S. Gruchała. Kraków 2000; niemiecki przekład H. Steinhöwela jest cytowany za: Steinhöwels *Äsop*. Hrsg. H. Österley. Tübingen 1873; a czeski, J. A. A. Vrchbelskiego, za: *Život Ezopa, mudrce znamenitého. Co jest, živ jsa, puosobil i také jaký konec vzal*. W zb.: *Třikrát rozprávky o jednom hrdinovi. Ezop, Ejlenšpigel, Paleček*. Ed. J. Kolár. Praha 2004. Przy obu tych tłumaczeniach podane numery odpowiadają numerom stron. W przypadku pozostałych wersji językowych – przytaczanych na podstawie: B. E. Perry, *Aesopica. A Series of Texts Relating to Aesop or Ascribed to Him [...]*. Urbana 1952 – numery odnoszą się do rozdziałów (przy czym we wszystkich wersjach językowych numeracja jest identyczna). Wszelkie podkreślenia w cytatach i treści artykułu – M. S.

<sup>2</sup> Tekst tej wersji w: *Fabulae romanenses Graece conscriptae*. Ed. A. Eberhard. T. 1. Leipzig 1872, s. 225–305.

<sup>3</sup> Wersja W ma dwa warianty, reprezentowane odpowiednio przez dwie grupy rękopisów; tekst obu wariantów w: M. Papathomopoulos, *Ο βίος του Αισώπου ή παραλλαγή*. W. Athens 1999; natomiast wariant zawarty w rękopisach BPSTh można odnaleźć w: G. A. Karla, *Vita Aesopi. Überlieferung, Sprache und Edition einer frühbyzantinischen Fassung des Äsopromans*. Wiesbaden 2001.

<sup>4</sup> O Rinucciu (również: Renuccio, Rimicius, Remitius, Remicio, Remigio – pisownia wykazuje znaczne różnice, on sam potrafił się podpisać jako Raynutius, Rynutius) zob. M. P. Pillolla, *Rinucius Aretinus, „Fabulae Aesopicae”*. W zb.: *Favolisti latini medievali e umanistici*. T. 4. Genova 1993.

<sup>5</sup> Lista rękopisów i wydań zob. D. P. Lockwood, *De Rinuccio Aretino Graecarum Litterarum Interprete*. „Harvard Studies in Classical Philology” t. 24 (1913), zwłaszcza s. 61–64 (o rękopisach tłumaczenia *Żywota Ezopa*).

pośrednim – najczęściej poprzez niemiecki przekład Heinricha Steinhöwela – źródłem wszystkich *Żywotów* Ezopa, w tym *Żywota* Biernata z Lublina, publikowanych w językach narodowych w końcu XV i na początku XVI wieku, kiedy to został dość skutecznie wyparty z rynku przez aldyńską edycję tekstu Planudesa powstałą w 1505 roku.

Jaka była wartość łacińskiego tłumaczenia i jakim w ogóle tłumaczem był Rinuccio? O ile jemu współcześni oceniają go raczej pozytywnie, o tyle dzisiejsi badacze podchodzą do jego osiągnięć bardziej krytycznie. Jego znajomość języka greckiego nie zachwyca, prace translatorskie nie zawsze stanowią postęp w stosunku do dokonań – nieraz przez niego krytykowanych – poprzedników<sup>6</sup>. Łacina Rinuccia jest dość specyficzna – z pretensjami do elegancji i śladami innych lektur (zwłaszcza autorów komediowych, Plauta i Terencjusza<sup>7</sup>), a jednocześnie ma trochę cech średniowiecznych. Mimo wszystko trzeba przyznać, że przekład *Żywota Ezopa* to jedno z najlepszych – jeśli nie najlepsze – translatorskie osiągnięcie Rinuccia, o wiele lepsze jakościowo od np. przekładu *Eutyfrona*<sup>8</sup>. Rinuccio dokonał tłumaczenia najwyraźniej na podstawie jakiegoś manuskryptu wersji W<sup>9</sup> – tekst jest trudny, język oryginału niełatwy, a w zrozumieniu przeszkadzają błędy. Nadto przekład oparto na jednym rękopisie, bez porównywania z innymi. Rękopis ten musiał zawierać luki: opuszczono rozdziały 75–76 (czyli wyjątkowo drastyczną historię o tym, jak Ezop zaspokajał seksualne apetyty żony swojego pana) oraz 129–131 (dość frywolną historię o wdowie i oraczu, zwaną, od bardziej znanej wersji Petroniusza zawartej w rozdziałach 111–112 jego *Satyrikonu*, „historią wdowy z Efezu”). Ta druga luka uzupełniona została dopiero w edycji Accursiusa z 1497 r. i znalazła się też w tekście łacińskiego wydania Brandta z 1501 roku.

Zależność Biernata od przekładu Rinuccia dostrzeżono u nas już wcześniej. Jako pierwszy zwrócił na to uwagę Aleksander Brückner<sup>10</sup>, a ostatnio Teresa Michałowska<sup>11</sup>. Niemniej jednak obie te prace dalekie są od wyczerpania tematu –

<sup>6</sup> Zob. P. Hemeryck, *Les Traductions latines du „Charon” de Lucien au quinzième siècle*. „Mélanges de l'École française de Rome, Moyen Âge – Temps Modernes” t. 84 (1972). – Rinuccio Aretino e Lorenzo Lippi traduttori di Platone. *Eutifrone Ione*. A cura di F. Manfrin, L. Ferroni. Firenze 2016, s. 19.

<sup>7</sup> Zob. M. P. Pillolla, *Plauto in Esopo. Echi comici in una traduzione del Quattrocento*. „Maia” t. 46 (1994).

<sup>8</sup> Zob. Rinuccio Aretino e Lorenzo Lippi traduttori di Platone.

<sup>9</sup> Tłumaczenie Rinuccia najbardziej zbliżone jest do rękopisu oznaczanego zwykle jako P (Vaticanus Palatinus Gr. 269). Teksty jednak nie pokrywają się dokładnie – możliwe, że pochodzą od wspólnego przodka. Zob. stemma w: Perry, *op. cit.*, s. 28. Zob. też tego autora *The Greek Source of Rinuccio's Aesop*. „Classical Philology” t. 29 (1934), nr 1.

<sup>10</sup> A. Brückner w dziele *Ezopy polskie* (Kraków 1902) omawia te związki na s. 7–9, wspominając dość pobieżnie o następujących fragmentach: w. 478–480 (łacińskie wykrzyknienie *Bombax babae*); 155–156; 286–288; 327–328 (przykłady na dodatki w tekście); 1922–1980 (skarż króla Dionizego); 937–946 (epizod z wodą do picia po kąpielu); 1465–1468 (ukaranie kucharza); 1635–1636 (przykład na latynizację/chryścianizację); 1855–1860 (wpuszczanie mędrców na ucztę); 2669–2688 (król Egiptu i jego rada).

<sup>11</sup> T. Michałowska (*Biernat i inni*. Warszawa 2016, s. 39–42) zestawiała (bez szczegółów) łaciński tekst rozdziałów 1–4 przekładu Rinuccia (nazywanego przez autorkę Rimicjuszem – to jeden z pojawiających się w źródłach wariantów imienia Rinuccia, zob. przypis 4) z wersjami 1–118 Biernata, by dojść do słusznego wniosku, że „Biernat nie dążył do literalnego przekładania łacińskiego

wciąż pozostaje tu, jak się wydaje, pole do ciekawych obserwacji. Biernat podąża dość wiernie za Rinucciem – trochę wzbogaca swój przekład, ale jego dodatki do treści nie wnoszą raczej nowych elementów, są co najwyżej retorycznymi amplifikacjami<sup>12</sup>. Nierzadko dokonuje tego, co teoria tłumaczenia nazywa „transkulturową adaptacją” – stąd burmistrze, folwarki, kościoły i inne elementy nieprzystające do rzeczywistości antycznej<sup>13</sup>. Dużo bardziej ciekawia – w stosunku do całości dzieła niezbyt liczne – opuszczenia. Możemy je podzielić na dwie grupy: najczęściej Biernat skraca tekst, zazwyczaj dość zrecznie, w miejscach, które wydawały się trudne lub zgoła niezrozumiałe – o tych przypadkach w dalszej części artykułu. Druga grupa opuszczeń wynika – jak można sądzić – ze względów obyczajowych<sup>14</sup>.

Na jakim tekście pracował Biernat? Sprawa jest dość skomplikowana. Tłumaczenie jego (o ile translator nie opuszcza lub nie dodaje czegoś – *vide supra*) odpowiada treści *editio princeps* Antonia Zarotta z roku 1474 (i wydań od niej pochodzących); u Biernata jednak znajduje się historia wdowy i oracza (w. 2951–2996), której brak u Zarotta, a która pojawia się u Brandta, natomiast pewne elementy

---

tekstu [...]. Jego przekład okazuje się jednak dość wierny. Odstępstwa [...] dotyczą jedynie szczegółów” (*ibidem*, s. 42); na marginesie zauważmy, iż stwierdzenie: „poszerza [w stosunku do tekstu łacińskiego – M. S.] opis sytuacji, informując, że Pan poleca Agatopusowi, aby pilnował fig, schował je i przyniósł mu wówczas, gdy wyjdzie z łaźni” (*ibidem*), wymagałoby korekty – praktyka taka jest Biernatowi nieobca, w tym jednak przypadku wszystkie informacje zawarte są w cytowanym na s. 40 tekście łacińskim („*iubetque servo suo nomine Agathopus, ut illas caperet custodiretque usque dum e balneo rediret*”).

<sup>12</sup> Łącznie jest to ok. 8% tekstu (według naszych szacunków ok. 250 wersów na 3097) – nie zaliczamy do dodatków Biernata nieznajdującej się w Rinuccia wspomnianej już historii wdowy (w. 2950–2996), uwzględniamy natomiast końcowy fragment: w. 3125–3144. Najczęściej wstawki liczą jeden lub dwa wersy (np. w. 811–812, w. 918, w. 1711–1712 itd.), rzadko więcej, które też niewiele lub nic nie wnoszą do treści utworu (jak w. 797–800 z moralizującą pointą dla żony Ksanthosa czy w. 2333–2336 z opisem przejawów wdzięczności mieszkańców Samos wobec Ezopa).

<sup>13</sup> Już Brückner (*op. cit.*, s. 8) zwrócił uwagę na ten „koloryt polski i chrześcijański”. Dobrym przykładem może tu być rozdział 90, w którym prowadzący obrady zgromadzenia na Samos zmusza Ksanthosa do wyzwolenia Ezopa. W wersji Rinuccia już nastąpiła silna latinizacja – wypowiedź urzędnika zredagowana została w sposób zdradzający znajomość jeśli nie prawa rzymskiego, to przynajmniej charakterystycznego idiomu rzymskich tekstów prawnych: „*quaestor publica auctoritate inquit ei: «Nisi cito plebi parueris, ego Iunonis aede libertum iure praetorio liberali illum asseram manu ac constituam tibi in aedilitate collegam»* [kwesor jako osoba publiczna powiada do niego: «Jeśli nie podporządkujesz się natychmiast ludowi, ja na mocy prawa pretorskiego dokonam poprzez położenie ręki w świątyni Junony jego wyzwolenia i ustanowię twoim kolegą w edylacie»]; u Biernata fragment ten przybiera postać następującą:

Starosta mu odpowiedział:  
„Ksancie! Darmo tego bronisz.  
Wždy po niewoli uczynisz:  
Bowień ja prawem starościm  
Sam pójdę do kościoła z nim;  
Z radą rzeczypospolitej  
Wyzwolę go przez wolej twej.  
A potym w miejsckim urzędzie  
Ezop tobie rówień będzie”. [w. 2098–2106]

<sup>14</sup> Tak jest w przypadku rozdziałów 77 (miecenaturalna opowieść o tym, jak Ezop potraktował dosłownie wypowiedź swojej pani, że ma ona „oczy w dupie”, i wystawił ją z obnażonym zadkiem na śmieszność), 131 (historia nieco w duchu G. Boccaccia, o dziewczynie-idiotce i wieśniaku zoofilu) oraz 141 (o kazirodziej relacji ojca z córką).

zdają się wywodzić nie z tekstu Rinuccia, lecz z niemieckiego przekładu Steinhöwela stanowiącego źródło wielu narodowych Ezopów<sup>15</sup>. Są i miejsca niewskazujące na żadną z wersji drukowanych, ani łacińską, ani niemiecką, a wyglądające jak błędy popełnione przy odczytywaniu kopii rękopiśmiennej<sup>16</sup>. Najbezpieczniejsze, choć, niestety, niezbyt odkrywczе, będzie stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z produktem kontaminacji i połączenia kilku tradycji.

Mimo tego niepowodzenia warto zaglądać do przekładu Rinuccia – bo choć w dotychczasowych komentarzach do Biernata jedynie incydentalnie odsyła się do tekstu łacińskiego, to wydaje się, że kryje się tam sporo ciekawego materiału, którego na pewno nie wyczerpiemy tutaj, ograniczeni do tylko kilku interesujących obserwacji.

Czasami dzięki Rinucciowi można zgłębić poprawić tekst Biernata, np. w. 492: „On mu rzekł: »Jestem z Libijej«”. Otóż choć Libia mieści się jak najbardziej w geograficznym horyzoncie świata *Żywota*, którego akcja częściowo rozgrywa się w sąsiadującym z Libią Egipcie, wystawiony na sprzedaż niewolnik nie pochodzi z północnej Afryki, lecz z Lidii („*ille inquit: »Lydus sum«*”, rozdz. 24) – musiało zatem w treści być „Lidiję” – taka wersja widnieje zresztą w wersji czeskiej („*Z Lidye*”, s. 19) i niemieckiej („*Ich bin von Lidia*”, s. 44). Jest to więc zapewne zniekształcenie specyficzne dla tekstu polskiego. To akurat banalna wręcz poprawka, wszelako zdarzają się i ciekawsze. Oto np. w wersach 2441–2442 król Likurg rozpacza, że kazał zgładzić Ezopa, którego mądrość przysparzała mu sukcesów: „Nie nad mię szaleńszego! / Złomiłem ś l u b państwa swego”. Ślub, zwłaszcza w połączeniu „ślub państwa”, jest tutaj – jakkolwiek by go bronić – bez sensu. Poprawną lekcję, czyli „ślup”, możemy bez większych wątpliwości wywnioskować z wersji Rinuccia: „*Misero vae mihi – gemens ait – »qui regni mei perdidit columnas«* [Biada mi, nieszczęsnemu, którym stracił podporę mego królestwa]” (rozdz. 106), stanowiącej

<sup>15</sup> Np. na samym początku w. 6: „która jest w ziemi trojańskiej” – drobnego tego wtrętu nie ma u Rinuccia, nie ma też w żadnej z wersji tekstu greckiego, pojawia się natomiast u Steinhöwela („*dar inn Troya gelegen ist*”, s. 38) i w tłumaczeniach W. Caxtona, J. Macho itd. Por. nadto w. 1403 („iżś mędrca dwornym nazwał”) – komentując to miejsce, Gruchała (w: *Biernat z Lublina*, *op. cit.*, s. 104) wskazuje, że słowo „dworny” wydaje się efektem nieporozumienia, i badacz odsyła do tekstu łacińskiego; określenia z tłumaczenia Rinuccia („*curiosus* [wścibski]” i dziwaczne „*incurius*” zamiast klasycznego łacińskiego „*incurtiosus* [nie wścibski]”), będące znośnymi odpowiednikami terminów użytych w wersji greckiej („*περίεργος*”, „*ἀπερίεργος*”), musiały zostać powiązane przez kogoś, w momencie gorszej dyspozycji umysłowej i zupełnie nieprawidłowo, ze słowem „*curia* [dwór]”; najprawdopodobniej uczynił to Steinhöwel, w którego przekładzie mamy „*höflich*”/„*unhöflich*” (s. 55). Wskazywałoby to na korzystanie przez Biernata z wersji niemieckiej. Z drugiej jednak strony, sporo jest miejsc, choćby rozdz. 24, gdzie tłumaczenie Steinhöwela zupełnie nie łączy się z tłumaczeniem Biernata, co wyklucza tekst w kształcie nadanym mu przez Steinhöwela jako źródło polskiego przekładu.

<sup>16</sup> Zob. nonsensowny (w wersji Biernata) dialog Ksanthosa z Ezopem: „Ksantus rzekł: »Umiesz co zrobić?« / On mu odpowiedział, iż nic. / Ksant rzekł: »Którą miarą, nie wiem«” (w. 557–559). Ostatnie słowa Ksanthosa są niedorzeczne. Tekst Rinuccia brzmi tutaj: „*quo pacto »nihil?»*” (rozdz. 25) – i oznacza po prostu zdziwienie: „jak to – »nic«?”. Wersja Biernata sugeruje, że zamiast „*nihil*” miał w swojej podstawie „*nescio*” – lekcja całkiem możliwa, której śladów nie ma jednak w tłumaczeniu łacińskim ani u Steinhöwela („*was hast du gelernet oder was kanst du? Nichts, sprach Esopus. Xanthus sprach: wie komt das?*”, s. 45); w przekładzie czeskim końcówka tego fragmentu brzmi: „*Xanthus zase: »Kudy to přichází?»*” (s. 20).

dokładny przekład tekstu greckiego („αἶ ἐμέ, τὸν κίονα τῆς βασιλείας μου ἀπώλεσα”). I znowuż jest to wariant występujący wyłącznie u Biernata (tłumaczenie czeskie: „*jsem [...] sloup a podporu království mého ztratil*”, s. 50; niemieckie: „*ich die sul und uffenthalt mynes ryches hab verloren*”, s. 68).

Co prawda, to rzadkie przypadki. Jeśli jednak wersja łacińska nie pozwala poprawić Biernata, umożliwia często lepsze jego zrozumienie. Oto kilka przykładów:

w. 470–472: „Brzuchem się śmieje, a nie gębą. / Kto, jak żyw, taki dłużw widział, / Iżby kiedy brzuch zęby miał?” Za absurdem drugiego zdania stoi dłuższa historia: podstawa tłumaczenia Rinuccia podaje tutaj: „οὐχὶ κήλη ἐστὶν ὀδόντας ἔχουσα [czyż nie jest to garb z zębami?]” (rozd. 24) – o tym, że Ezop był garbaty, wiemy z rozdziału 1 wersji łacińskiej i wersu 15 u Biernata. Słowo „κήλη” (‘guz’, ‘opuchlizna’, a także ‘garb’) w języku greckim w czasach powstania tego tekstu wymawiano identycznie jak „κοίλη” (‘wydrażenie’) i bardzo podobnie do „κοιλία”, co oznacza ‘wkłesła, pustą przestrzeń’, również ‘wnętrzości’ i ‘jamę brzuszną’. Rinuccio albo w swoim rękopisie miał wyraz „κοιλία” (pomyłki związane z tzw. itacyzmem – czyli spowodowane przez fakt, że wymowa różnych samogłosek i dwugłosek upraszcza się w języku greckim do „i” – są jednymi z najczęstszych oraz najbanalniejszych), albo też sam się pomylił, na domiar nieszczęścia jako ekwiwalent kolejnego słowa wybrał rzeczownik „uterus”, który właściwie oznacza nie ‘brzuch’, lecz ‘macicę’: „*Ecquid uterus dentes habet!*” Autor przekładu czeskiego wybrnął, interpretując to słowo jako ‘paszczę’ („*Jakét’ má tento zuby v tlamě*”, s. 19); Steinhöwel jako ‘brzuch’ („*Wie haut diser zend in synem buch*”, s. 44) i za tą ostatnią wersją podają Biernat.

w. 575: „Nie możeszli go rozwiązać. / Nie żałuj go też i zrzezać” – grecki rękopis P jest tutaj logiczny i zrozumiały, nawet jeśli metafora trochę napuszona: „jeśli chcesz, rozewrzyj bramę sakiewki i odlicz pieniądze, a jeśli nie, to sobie nie rób żartów” („εἰ μὲν βούλει, λύσας θύραν βαλαντίου ἀργύριον ἀρίθμει. εἰ δὲ οὐ βούλει, [μὴ] σκῶπτε”, rozdz. 26). Pytanie, co miał (lub myślał, że ma) w swoim egzemplarzu Rinuccio, skoro przetłumaczył to: „*apperi fores marsupii et numera argentum, sin autem, dirumpito marsupium* [rozewrzyj wrota sakiewki i odlicz pieniądze, a jeśli nie, rozwal sakiewkę]”. Być może, zamiast „σκῶπτε [kpj]” czytał „σκάπτε [rozłup]”? Przekład Steinhöwela powtarza dosłownie brednię wersji łacińskiej: „*doch ist es dir ze sinn, so züch die riemen und zela das gelt, wilt aber nit, so zer ryss den bütel*” (s. 45); czeski buduje z elementów łacińskiego tłumaczenia bardziej spójną wizję: „*máš-li tu mysl, tedy vytáhni vopasek a čti peníze, pakli nechceš, nebudeš darmo trhati měšce* [jeśli taki twój zamiar, rozwiąż sakiewkę i odlicz pieniądze, jeśli zaś nie chcesz, nie rwij mieszka darmo]” (s. 20).

w. 623–624: „A tę znowę prze to czynił, / Iżby tam łatwiej cła odbył”; winowajcą nieporozumienia jest Rinuccio: „*Xanthus et mercator inter se componunt, uti pretium minus dicerent* [Ksanthus i kupiec umawiają się, żeby podać niższą cenę]” (rozd. 26). W tekście greckim Ksanthos i handlarz wzdragają się i odczuwają lęk („ἐντρέποντο”) przed podaniem tak niskiej ceny przy transakcji sprzedaży niewolnika, obłożonej specjalnym, 4-procentowym podatkiem – głównie z powodu świadomości obracania „tandeta”, co wyraźnie wskazuje wersja G: „διετρέπετο δὲ εἰπεῖν ὁ Ξάνθος, ὅτι »ἡγόρασα ἐβδομήκοντα πέντε δηναρίων δοῦλον« καὶ ὁ ἔμπορος ἡσχύνετο [Ksanthus wzdragał się powiedzieć: »kupiłem niewolnika za siedemdzie-

siąt pięć denarów«, handlarzowi zaś było wstyd]». Przekład Rinuccia interpretuje ten czasownik (skądinąd występujący w takim samym znaczeniu nawet w greckim tekście *Nowego Testamentu*, np. Łk 18, 2, a przede wszystkim 1 Kor 4, 14) w sposób, który czyni z obydwu kontrahentów oszustów fiskalnych, próbujących zaniżyć wartość przedmiotu transakcji, żeby zapłacić mniejszy podatek. A niezasłużona ta opinia ciągnie się za nimi przez tłumaczenie niemieckie („*darumb das sie minder zol geben*”, s. 46), czeskie („*pro to, aby [...] méně cla dať*”, s. 21) i u Biernata, jak widzimy, także.

w. 937–940: „Tedy Ksant Ezopowi kazał, / Aby sie im umyc podał. / On wziął szaflik, hnet weń naszczał, / Przyniówszy, przed panem trzymał” – przekład Rinuccia („*Xanthus ait Aesopo: »Apporta nobis de balneo«. Aesopus statim labrum capiens ac secessum accedens lotura illud implevit heroque suo tradidit* [Ksanthus powiada do Ezopa: »przynieś nam po kąpieli do picia«. Ezop natychmiast wziął kociołek, poszedł do ustępu, napełnił go brudną wodą po kąpieli i dał swojemu panu]”, rozdz. 40) to jeden z winnych kompletnego zagubienia pierwotnego dowcipu, opartego na tym, że greckie zdanie „*δὸς ἡμῖν πειῖν ἀπὸ βαλανείου*” można zrozumieć na dwa sposoby: ‘daj nam pić po łaźni’ – czyli ‘napić się po wizycie w łaźni’ – i ‘daj nam pić [wody] z łaźni’<sup>17</sup>. Ale swoje dołożył tu i Biernat: Ezop Rinuccia napełnia miskę „*lotura*”, czyli brudną wodą po kąpieli, natomiast Biernat musiał pomylić to słowo ze słowem „*lotium* [mocz]”; na dodatek odbywa się to w miejscu nazwanym po grecku dość nietypowo, bo również łacińskim wyrazem „*privatum*” („*πριβᾶτον*”) – oznaczającym łaźienkę, lecz przez Rinuccia przełożonym za pomocą terminu „*secessus*” kojarzącego się raczej z ustępem; i stąd absurdalna historia o Ezopie, który polecenie, aby przynieść wodę do mycia (gdymczasem w tekście greckim mowa o wodzie do picia), wykonuje „szczając” do miski<sup>18</sup>.

w. 2377–2384: „Ezop, iżże żony nie miał, / Chował sługę, z którą legał; / Enus sie jał ś nią zabywać, / W ojcowy strzemiona stępać. / I bojąc sie gniewu jego, / Gdyby sie dowiedział tego, / We dnie, w nocy o tym myślił, / Jako by Ezop stracon był”. Słowa te, pochodzące z rozdziału 103, to fragment opowieści o niewdzięcznym adoptowanym synu Ezopa Enusie/Linosie – została ona zaczerpnięta przez autora greckiego *Żywota* z bliskowschodniej opowieści o Ahikarze, mądrym wezyrze króla Sennacheryba<sup>19</sup>. W wersji greckiej *Vita G*, której Rinuccio znać oczywiście nie mógł, ale też i w części rękopisów wersji W, Enus współżyje z niewolnicą króla („*τῆ τοῦ βασιλέως παλλακίδι περιπλακεῖς*” [zadawszy się z nałożnicą króla]). Redaktor drugiego wariantu wersji W – czyli podstawy dla najpopularniejszego łacińskiego prze-

<sup>17</sup> Przekład czeski: „*Ezope, přines nám, když sme přišli z toho smejváni, piti». A on nabrav pod žlabem v kadi vody, přinesl z smejváni a dal pánu*” (s. 26); niemiecki: „*Esopo, bring uns von dem bad. Esopus nam ain schäfflin und huob es under die rinnen, daruß das stinkend badwaßer gerunnen was, und bracht das dem herrn*” (s. 49).

<sup>18</sup> Zob. Brückner, *op. cit.*, s. 8: „jeszcze fatalniej wypadł ustęp o łaźni, w polskim przekładzie zupełnie niezrozumiały. Xant wróciwszy z przyjaciółmi z łaźni każe w oryginale Ezopowi, aby im się od umycia dał napić; Ezop, jak Sowizdrzał, wypełnia rozkaz dosłownie i zaczerpywa im z wychodku łaźni”.

<sup>19</sup> Zob. F. C. Conybeare, J. R. Harris, A. S. Lewis, *The Story of Ahikar from the Aramaic, Syriac, Arabic, Armenian, Ethiopic, Old Turkish, Greek and Slavonic Versions*. Cambridge 1913.

kładu – skrócił tekst, informując jedynie, że Enus zadał się z (nie wiadomo, czyją) nałożnicą: „μετ’ οὐ πολὺ παλλακῆ συνεπλάκη”. Rinuccio przetłumaczył to następująco: „*se commiscuisset cum ancilla, quam Aesopus usurariam<sup>20</sup> habebat*” – czyli mniej więcej: „nawiązał stosunki z niewolnicą, z której usług korzystał / czerpał zyski Ezop”. Słowo „*usurarius*” zostało tutaj użyte w specyficznym sensie, co jest zapewne kolejnym efektem fascynacji Rinuccia komediami Plauta, ponieważ to właśnie w nich się ono pojawia<sup>21</sup>. Te dwa elementy: fakt, że taką lekcję ma rękopis B popularnego łacińskiego tłumaczenia, oraz plautyński rodowód tego wyrazu, współgrający z literackimi zainteresowaniami Rinuccia, każą nam przypuszczać, iż taka była pierwotna wersja jego przekładu. Jednak w tekstach drukowanych słowo to ulega deformacji: najpierw pojawia się „*uxurarius*” (późnołacińska tendencja do wymawiania zbitki „ks” jak „s” może być jakimś wytłumaczeniem), a wreszcie „*uxorarius*”, które wprawdzie nie występuje w literaturze klasycznej, ale utworzone jest za pomocą łacińskiej końcówki „-arius” i przypomina znany każdemu czytelnikowi Horacego przymiotnik „*uxorius* [odnoszący się do żony]”. Odbiorca edycji drukowanej miał zatem przed sobą mniej więcej taką formę zdania o Enusie: „nawiązał stosunki z niewolnicą, z którą Ezop żył jak z żoną”, i na tej kanwie Biernat osnuł swój dużo bardziej wyrazisty obraz. U Steinhöwela: „*Enus vermischet sich mit synes angenomen vaters magt, die er zuo zyten bruchet*” (s. 67); u Jana Akrona Albina Vrchbelskiego: „*obcoval s jeho kuběnou*” (s. 49).

Porównanie z wersją łacińską – i z innymi przekładami – daje nam wreszcie okazję, aby podziwiać warsztat, umiejętności oraz intuicję czy też zdrowy rozsądek Biernata, który, w wielu miejscach postawiony przed tekstem niezrozumiałym na skutek niejasności lub błędów tłumacza, radzi sobie bardzo dobrze i częstokroć lepiej niż Steinhöwel:

w. 151: „Barzoć mi sie dobrze śniło”. W wersji Rinuccia: „*haud dulciter quievi, sed bellissimum somnium somniaui* [nie spałem przyjemnie, lecz piękny sen śniłem]” (rozdz. 8), i tak inni tłumacze („*ich haun nit süssenlichen geschlaffen aber mir hat ain über schöner traum getraumet*”, s. 40; „*nepospal-li sem já tu přesladce a k tomu mi se převelmi milý a veselý sen zdál*”, s. 13). W rękopisie P: „οὐαί, πῶς ἠδέως κκεοίμημαι [ach, ależ mi się słodko spało!]”, co wygląda, jak gdyby Rinuccio pomy-

<sup>20</sup> Zapis „*usurariam*” to wersja z rękopisu B (Oxonienensis Baliolensis. 131; por. Lockwood, *op. cit.*, s. 57–59); teksty drukowane mają tutaj „*uxurariam*” lub „*uxorariam*”.

<sup>21</sup> Słowo „*usurarius*” łączy się etymologicznie z „*usura* [lichwa]” i zazwyczaj znaczy 'lichwiarski, związany z lichwą'. W komediach Plauta, w których ważna dla życia Rzymian problematyka finansowo-bankowa mocno się odzwierciedla, termin ten jednak pojawia się w sposób żartobliwy, w kontekście dotyczącym seksu. Tak oto np. bankier Lykon opisuje swoją planowaną „inwestycję” (*Curculio*, w. 392): „*cupio aliquem emere puerum qui usurarius nunc mihi quaeratur* [chcę kupić sobie chłopca, którego będę mógł prostytuować pobierając procent]”. Zob. T. M. Plauti *Comoediae*. Rec. W. M. Lindsay. T. I. Oxford 1905. W przypadku komedii *Amphitruo* pojawia się nawet taka sama jak u Rinuccia zbitka „*uxor usuraria*” (*Argum.* I 3, oraz w. 498 i 980): Alkmena jest niejako „pożyczona” żoną – Zeus „pożycza” ją sobie od jej męża, przybrawszy uprzednio jego postać; o seksualnych perypetiach ujmowanych w tej sztuce w języku finansów pisze we wstępie jej wydawca D. M. Christenson (Plautus, *Amphitruo*. Cambridge 2000, s. 39–40; zob. też komentarz do wymienionych miejsc: s. 129 i 228 tego wydania).

lił wykrzyknienie „οὐαί” z partykułą przeczącą „οὐ”. Biernat jako jedyny z translatorów intuicyjnie trafnie odgaduje tu sens oryginału.

w. 297–300: „On rzekł: »Daj trzydzieści groszy, / Boć nie baczę, by był droższy; / Alem ci go nie przedrożył, / Iżbym go rad rychlej pozbył«” – czyli kwestia ceny zapłaconej za Ezopa i następującej po niej refleksji Zenasa. Tekst grecki rękopisu P, służący, być może, Rinucciowi za podstawę tłumaczenia, ma tutaj (rozd. 15) zamiast ogólnego określenia „trzy obole” („τριῶν ὀβολῶν”) dokładniejsze sformułowanie, w którym autor przelicza wartość trzech oboli na zdawkową brązową monetę późnego Cesarstwa – „trzy obole, to znaczy trzydzieści sześć folles” („δός μοι τριοβόλον ἤγουν φόλλεις τριάκοντα ἕξ”); w większości przekazów wersji W kupiec komentuje dobitny interes: „nic nie wydałem, ale i niczego w sumie nie kupiłem” („οὐδὲν δέδωκα καὶ οὐδὲν ἠγόρασα”), tylko we wspomnianym już rękopisie P występuje dość dziwne „ὄτι οὐδὲν τοῦ μηθ’ ἐνὸς ἠγόρασε [mówiąc, że kupił nic za nic]”. Tłumaczenie Rinuccia zostawia obole, a follesy zamienia na bliższe czytelnikowi dzieł klasycznych asy. Kwota nadal nie jest przy tym zbyt wysoka – trzydzieści asów<sup>22</sup>, natomiast końcową uwagę translator przypisuje nie kupcowi, lecz sprzedającemu Zenasowi i, co więcej, interpretuje ją w bezsensowny sposób: „Zenas powiada: »Daj trzy obole, czyli trzydzieści asów. Bo zdaję sobie sprawę, że nie znajdzie się nikt, kto go kupi«” („*Zenas ait: »Da tris obolos sive triginta asses. Nam certe scio neminem fore, qui hunc mercaretur«*”) – dziwna, doprawdy, strategia marketingowa! Przekłady niemiecki i czeski różnie sobie z tymi niuansami radzą; Steinhöwel zachowuje „dwuwalutowość” tłumaczenia Rinuccia, ale adaptuje ją do realiów czytelniczych (funty i halerze zamiast, odpowiednio, follesów i oboli), a także zmienia jej znaczenie: „Zenas odpowiada: »Jeśli nie chcesz dać mi za niego trzydziestu funtów, to daj trzy halerze, bo wiem dobrze, że nikt go nie kupi«” („*Zenas antwort: »Wilt du nit dryssig pfund umb in geben, so gib mir dry heller, wann ich waiss doch wol, daz in nieman kouffet«*”, s. 42). Podobnie wersja czeska: „*Zenas odpovídaje řekl: »Nechceš-li mi za něj tři kop míšenských dáti, daj mi za něj ale tři haléře, neb já to vím, že ho sic nebudu moci prodati«*” (s. 16). Na tym tle Biernat radzi sobie z trudnościami tekstu, którym dysponuje, całkiem dobrze.

w. 453–456: „Głupstwo kupcowi przypisał, / Iż nieroztropnie przedawał, / A między młodzieńce cudne / Postawił stworzenie szpatne”. W wersji G (rozd. 23) wstawienie szpetnego Ezopa pomiędzy dwóch przystojnych niewolników było dla Ksanthosa przedmiotem pochwał i zachwyty oraz pretekstem do pretensjonalnego wykładu o estetyce. Redaktor wersji W skrócił go maksymalnie, do jednego zdania: „ἐθαύμασε τὴν τοῦ ἐμπόρου ἐπίνοιαν καὶ φησι »βαβαὶ τῆς πανουργίας« [podziwiał roztropność kupca i powiedział: »cóż to za spryt!«]”. Rinuccio źle odczytał bądź źle zrozumiał słowo „ἐπίνοια” (może uznał je za „ἀπίνοια”?) – w efekcie powstaje zdanie trochę bezsensowne (o ile Ksanthos nie posługuje się sarkazmem): „*admiratus mercatoris inscitiam inquit: »Babae hominis astutiam«* [zdumiony nie u d o l n o ś c i ą kupca powiada: »Ba, ależ ten człowiek jest sprytny!«]” (rozd. 23).

<sup>22</sup> O wartości tej kwoty (ściślej mówiąc, nie 30, lecz 25 asów) można wnioskować z anegdoty A. Gelliusza (*Noce attyckie*, ks. XX, rozdz. 1, s. 12) o Lucjuszu Weracjuszu. Zob. A. Gelli *Noctes Atticae*. Ed. L. Holford-Strevens. T. 2. Oxford 2020, s. 666.



I tu ponownie Biernat najwyraźniej zauważył to i zharmonizował treść całego zwrotu, choć tym razem nie sam. Podobnie postąpił Steinhöwel: „*und het wunder ab der torhait des kouffmans, daz er die ungestalt zwischen die guten hette gestellet*” (s. 44); a także Vrchbĕlský: „*A podivil se bláznovství kupcovu, že by toho nepodobného mezi tyto osobné postavil*” (s. 18).

w. 721–722 „otworzyła / A Ezopa w dom wpuściła” – Biernat pomija wypowiedź służącej, w której obelżywie wyraża się o nowym niewolniku, Ezopie. Ma po temu powód: o ile tekst grecki jest tu w miarę jasny („*παταχθῆ σου τὸ πρόσωπον*”, czyli mniej więcej: „oby ktoś ci dał w pysk”, rozdz. 30), o tyle Rinuccio wybrał dość osobliwą szatę łacińską, używając na dodatek słowa „*crepitus*”, oznaczającego ‘trzask’ (np. ‘odgłos uderzenia’, jak u Cycerona *⟨In Verrem V 162⟩*: „*inter dolorem crepitumque plagarum [wśród bólu i trzasku razów]*”), również ‘burczenie w brzuchu’ czy też, *sit venia verbo*, ‘pierdnięcie’: „*Tuum crepitus percutiat os; i intro, cave, sis, ne me attingas [niech na twój gębie cios ⟨crepitus⟩ wylądjuje – wejdź do środka i nie dotykaj mnie, proszę]*”. Biernat zatrzymał się tutaj i w ogóle usunął tę kwestię, ale Steinhöwel (a za nim przekład czeski) nie miał takich skrupułów i efekt jest dość niesmaczny; u Steinhöwela: „*das dir in dyn schüczlich mul gethon werde [oby ktoś narobił ci do twojej wstrętnej gęby]*” (s. 47), i podobnie w wersji czeskiej: „*Ó byt’ za to v ústa nadĕlali [żeby ci za to narobili do gęby]*” (s. 23).

w. 2704: „Po mularskiej im kielni dał” – Biernat dał tu „kielnię”, intuicyjnie chyba, ale lepiej niż przekłady niemiecki i czeski. W tekście greckim (rozdz. 116) mamy słowo „*μύστρον*” (‘łyżeczka’, dopiero apendyks do leksykonu grecko-angielskiego<sup>23</sup> podaje znaczenie: ‘kielnia’, wskazując zresztą ten cytat jako jedyne miejsce występowania w takim sensie), więc Rinuccio tłumaczy dosłownie „*lingula* [łyżeczka]”<sup>24</sup>; Steinhöwel i Vrchbĕlský właściwie ów wyraz pomijają; w tych miejscach odpowiednio mamy w wersji niemieckiej „*das flaisch*” (s. 71), w czeskiej „*maso na rožních*” (s. 54) – czyli „mięso”, przynętę („*pastum*”), za pomocą której chłopcy mają regulować lot orłów i o której mowa była już zarówno wcześniej, w rozdz. 111, jak i tutaj, co pozwala to najwyraźniej niezrozumiane słowo w tłumaczeniu opuścić.

To tylko garść spostrzeżeń wyniesionych z lektury Biernata i Rinuccia – ale wydaje się, że jest to w badaniach nad Biernatem kierunek obiecujący, natomiast porównanie tekstu greckiego z łacińskim przekładem, choć utrudnione choćby przez fakt, iż ten pierwszy nie doczekał się tłumaczenia polskiego, a ten drugi naukowej edycji<sup>25</sup>, może przynieść jeszcze sporo interesujących wniosków.

<sup>23</sup> H. G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon. With a Revised Supplement*. Oxford 1996.

<sup>24</sup> „*Lingula*” („*ligula*”) to zdrobnienie od „*lingua*”, oznaczające wiele przedmiotów o kształcie kojarzącym się z językiem; również rodzaj krótkiego sztyletu (zob. Gelli *op. cit.*, t. 1, ks. X, rozdz. 25, § 3, s. 390), języczek u wagi, ustnik instrumentu dętego itp.

<sup>25</sup> Zapowiadała takie wydanie M. P. Pillolla, niestety nie doszło ono do skutku.

Abstract

---

MACIEJ STANISZEWSKI University of Warsaw  
ORCID: 0000-0002-6345-884X

**A FEW OBSERVATIONS ON THE BENEFITS OF READING RINUCCIO'S  
TRANSLATION TO RESEARCH THE TEXT OF "ŻYWOT EZOPA" ("THE LIFE OF  
AESOP THE PHRYGIAN") BY BIERNAT OF LUBLIN**

The paper discusses a few places from *Żywot Ezopa* (*The Life of Aesop the Phrygian*) by Biernat of Lublin. To achieve a better understanding or even correcting the piece under scrutiny, the author compares it with its Greek original and, first and foremost, with Rinuccio's Latin translation, and also takes into consideration the German translation (by Steinhöwel) and the Czech one (by Vrchbelský).